

Banda czworga i Palikot w chocholim tańcu po wyborach

Autor tekstu: **Mirosław Woroniecki**

Szczęśliwie dojrneliśmy do ostatniej i decydującej fazy kampanii wyborczej, w której główni aktorzy potwierdzają zajmowane pozycje, głoszone programy i prezentują te same zgrane postacie, chwilowo przybierające wymyślne pozy w nowych ubraniach.

Dla rządzącej koalicji PO-PSL jedynie trwanie przy władzy jest najwyższą i samodzielną wartością determinującą wszelkie działania podejmowane w kampanii wyborczej jak i propozycje umieszczone w przyjętym programie, o którym pisałem w tekście „Przed wyborami. Zrobimy więcej, ale czy na pewno razem?” Program PO to w istocie prezentacja znanej już, nieco leciwej i mocno upudrowanej panny, lecz ciągle będącej w pretensjach dzięki uporczywemu lansowaniu przez zaprzyjaźnionych dziennikarzy, publicystów i celebrytów.

Z panną chciałby znów zatańczyć lubieżny rolnik, który jednakże na okoliczność wyborczą skierował lakoniczne słowa zachęty również do konkurencji. Wynika z nich („Przed wyborami. Jaki jest cel programu PSL?”) przesłanie następujące: Bierzcie mnie, bom chłop prosty i nie młody, ale mam swoje układy i niemałe chody.

Swoje wdzięki roztacza także SLD i chociaż w niespójnym, przegadanym tekście trudno doszukać się głębszego sensu, to jego wszechstronność pozwala liczyć na zainteresowanie panny. („Przed wyborami. Sens programu SLD.”)

Do stawki konkurentów dołączył właśnie Ruch Palikota i też łobuziak chciałby z panną pofiglować, a nawet nieco ją zdeprawować, co może skończyć się niezłą awanturą, a nawet niechcianą ciążą. Strach się bać co na to powie bogoojczyźniana prawica i sam ojciec dyrektor. Nie mogą przecież dopuścić do takiego zgorzenia. Postęp postępowaniem, nowoczesność wprowadzać trzeba, ale bez przesady — prędzej będą nowe wybory niż przyzwolenie na takie poróbstwo. Tym bardziej, że jak pokusimy się o ewentualne przewidywanie wyników wyborów mogą one przynieść spore zaskoczenie i sytuację patową dla głównych partii postsolidarnościowego układu.

PO, PIS, PSL i SLD tworzące „bandę czworga” mogą znaleźć się przez Palikota w sytuacji uniemożliwiającej stworzenie jakiegokolwiek koalicji większościowej gwarantującej stabilne rządy. W wypadku utrzymywania się obecnych tendencji wynikających z dostępnych sondaży tj. spadku frekwencji wyborczej poniżej 45% uprawnionych do głosowania, wzrostu poparcia dla PIS uwzględniającego niedoszacowanie tego ugrupowania i lekko rosnącą liczbę zwolenników Palikota, to można zasadnie spodziewać się, że dla PO przypadnie 32% (+/-2%) proporcjonalnie do wzrostu lub zmniejszenia się frekwencji wyborczej i oddanych głosów nieważnych, dla PIS byłoby to 34% (+/-2%), a dla PSL, SLD i RP 7% (+/-1,5%). W tej sytuacji tylko trójprzymierze złożone z PO, PSL i SLD mogłoby pokusić się o stworzenie koalicji jednakże tylko wtedy, gdy w SLD zostanie utrzymane dotychczasowe kierownictwo, co jest raczej nieprawdopodobne.

Po wyborach czeka nas zatem chocholi taniec, chyba że ryzykując rozłamem PO wciągnie Palikota i SLD pogrążone w wewnętrznych konfliktach. Taka możliwość byłaby już wyrazem zupełnej desperacji liderów PO, bo porozumienie z Palikotem, to ryzyko nie tylko rozłamu, ale i konfrontacji nad zupełnie nieznanym żywiołem, który rozsiądzie się w fotelach na Wiejskiej. Będzie on z konieczności zmuszony ślepo wykonywać instrukcje lidera, aż do czasu kiedy przejrzy na oczy, nabędzie sejmowego obycia i albo pierzchnie do konkurencji, albo będzie budował niezależną pozycję.

W zgodnej opinii publicystów i dziennikarzy niezależnie od politycznych sympatii jak również kandydatów do Sejmu z partii tworzących dotychczasowy układ parlamentarny, kandydaci Ruchu Palikota nie są znani z wcześniejszej działalności politycznej lub społecznej. Pojawiające się w środkach masowego przekazu nazwiska — dziennikarza muzycznego Roberta Leszczyńskiego, R. Biedronia, Anny Grodzkiej, Red. Naczelnego „Faktów i Mitów” Romana Kotlińskiego, czy wice naczelnego "NIE" Andrzeja Rozenka również niewiele poszerzają wiedzę o obliczu RP i raczej ze względu na kojarzenie tych konkretnych osób ze znanymi lecz fragmentarycznymi aktywnościami nie pozwalają na nadmierny optymizm co do ich predyspozycji do wykonywania mandatu poselskiego.

Jednocześnie w wielu publikacjach prasowych przywoływane są kontrowersyjne postacie, kompletnie nieznanie szerszej opinii publicznej jak Wojciech Penkalski, czy samorządowiec z okręgu koszalińskiego Andrzej Lewandowski. Ich obraz medialny kształtuje się na podstawie powiązania wspomnianych postaci z jakimś niekorzystnym faktem z ich życiorysów. Takie zestawienie ma za zadanie wywołać negatywny odbiór wizerunku takiej osoby przez czytelnika czy telewidza zniechęcając go do oddania na nią głosu w nadchodzących wyborach. Niezależnie od tego czy jest to

przywołanie uprzedniej karalności czy fakt współpracy z mordercą księdza Grzegorzem Piotrowskim jest to praktyka obrzydliwa, bo deprecjonująca kandydata w sposób nie merytoryczny, mająca stworzyć aurę pogardliwej niechęci wobec kandydatów RP tak jakby nie było całego szeregu tez i zastrzeżeń do nowego ugrupowania, które mogą być przedmiotem krytyki.

Liderowi ruchu, który z samozaparciem godnym lepszej sprawy budował swój negatywny wizerunek zarówno jako poseł PO jak i organizator ruchu swojego poparcia wydaje się to jednak nie przeszkadzać. Jego jedyną troską jest stworzenie jak największego zgietku medialnego, z którego nic nie wynika lecz stale wzrasta rozpoznawalność, niestety jedynie samego Palikota. Dla tego celu próbuje wykorzystywać sądy warszawskie organizując konferencje z zupełnie banalnych powodów jak domaganie się zapłaty długów przez wierzycieli, czy naiwne wypowiedzi dawnych wyznawców pozbawionych członkostwa bądź funkcji.

Poza gronem kilku bardziej znanych osób, oficjalnie nie pełniących żadnych funkcji w strukturach ruchu i osobą samego przywódcy nie prowadzi się ani promocji ani nie udziela informacji o istotnych działaczach, osobach pełniących funkcje w zarządzie partii, czy kierujących regionami głównie dlatego, aby nie tworzyć w przyszłości alternatywy czy przeciwwagi dla woluntarystycznych poczynań lidera.

W mojej ocenie jest to błąd kosztujący nawet utratę kilkuprocentowego poparcia w wyborach tak jak błędem była rezygnacja z nawiązaniem współdziałania ze środowiskami starszych wyborców, jak też tymi którzy dzieląc cele ruchu nie akceptują pewnych form, metod i prezentacji czy raczej sposobów wypowiedzi lidera RP. Palikot próbujący w praktyce zrealizować swoją koncepcję tzw. „miękkiej” czy „lekkiej” partii politycznej tj. partii pozbawionej struktur, aparatu, biurokracji — wykorzystującej z jednej strony entuzjazm i zaangażowanie ludzi młodych, z drugiej zaś możliwości finansowe i chęć funkcjonowania w sferze publicznej osób szukających swojej szansy po różnych dotychczas działających formacjach politycznych, ma szansę na względny sukces jedynie w nadchodzących wyborach. Taki bowiem zamysł przyświecał liderowi skupiającemu wokół swojej osoby grono zwolenników często zniechęcających się i łatwo rozstających z ruchem, aby za wszelką cenę wjechać poprzez te wybory do rządzącej koalicji i wtedy ewentualnie rozstrzygnąć, czy bardziej opłacalna jest budowa nowych struktur partyjnych, czy może konwergencja z koalicjantem i oparcie się na jego istniejących strukturach.

W takiej sytuacji zwolennicy, członkowie i wszyscy inni stanowiący tło lidera nie będą mu potrzebni poza tymi którzy i tak z konieczności zostaną w połączonej koalicji. Takie rozwiązanie ma również tę zaletę, że zwolni Palikota od konieczności wypełniania celów nakreślonych w przyjętym programie bądź pozwoli na odłożenie ich realizacji w bliżej nieokreślonej przyszłości jednocześnie umożliwiając mu skoncentrowanie się na walce o główne urzędy w państwie w przyszłych wyborach.

Jedynym więc pozytywnym osiągnięciem na jakie możemy liczyć w związku z wejściem Ruchu Palikota do Sejmu RP jest realne postawienie problemu sekularyzacji i być może forsowanie postulatów pozaekonomicznych, a przede wszystkim laicyzacyjnych nawet w „chocholim tańcu” bo one są sztandarem, pod którym zgromadził pospolite ruszenie. W mojej ocenie ruch nie stał się jednak populistycznym protestem miejskiej klasy średniej i młodzieży przeciwko „bandzie czworga” tak z uwagi na mierny przekaz intelektualny jak i brak wrażliwości na problemy ekonomiczne ubożającej części społeczeństwa oraz niechęć do zmiany swojego wizerunku. Co będzie po wyborach, gdy przyjdzie realizować program? Niedługo się dowiemy.

Mirosław Woroniecki

Adwokat.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 01-10-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2284) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2284>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl